



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Sztuka strategią radzenia sobie z rzeczywistością tanatologiczną

Author: Natalia Maria Ruman

Citation style: Ruman Natalia Maria. (2014). Sztuka strategią radzenia sobie z rzeczywistością tanatologiczną. W: U. Szuścik, E. Linkiewicz (red.), "Sztuka, edukacja, kultura : z teorii i praktyki edukacji artystycznej" (S. 97-114). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Natalia Maria Ruman

Uniwersytet Śląski

Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji

Zakład Teorii i Historii Wychowania

Sztuka strategią radzenia sobie z rzeczywistością tanatologiczną

Piękno jest kluczem tajemnicy i wezwaniem transcendencji.

(cytat z *Promethidiona* C.K. Norwid)

Wstęp

W społeczeństwach pierwotnych sztuka była elementem magii, mitu, obrzędu, rytuału, ceremonii, fragmentem praktyk religijnych. Towarzyszyła człowiekowi w codziennym życiu. W magii i micie jej drogi łączyły się nie tylko z doznawaniem światła, ale także z jego wyjaśnianiem¹. Nie jest łatwo mówić dziś o sztuce, jeszcze trudniej ją definiować i oceniać. Świat, w którym żyjemy, pełen jest kulturowych znaków i symboli. Za sprawą mediów, błyskawicznej wymiany informacji, powielania, kopiowania — mieszają się ze sobą elementy różnych, często odległych tradycji, tworząc przedziwne konfiguracje. Obecnie działania wielu artystów idą w kierunku zadziwienia publiczności, zaszokowania, oryginalności za wszelką cenę. Stało się to celem samym w sobie. Kryzys komunikacji między twórcami a społeczeństwem jest źródłem degradacji znaczenia sztuki, która staje się dla współczesnego świata „sprawą bez znaczenia”; wraz ze sztuką ginie filozofia, religia, cała kultura”².

¹ E. KOŚCIELAK: *Narzędzia kultury*. „EXIT” 2008, nr 2, s. 4782.

² A. ZWOLIŃSKI: *Kultura fundamentem współczesnego patriotyzmu*. W: *Jan Paweł II nauczycielem patriotyzmu*. Red. A. BAŁABUCH. Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Świdnickiej, Świdnica, Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, 2008, s. 71; 87—89.

W twórczości wielu współczesnych autorów główne miejsca zajęły antyestetyka, obsceniczność, ekscentryczność i wydumane pseudofilozofie. W ten sposób powstaje sztucznie wykreowana sztuka, elitarna, hermetyczna, która jest rozumiana i właściwie odbierana jedynie przez zamknięte grono tych, którzy zajmują się powstawaniem „obiektów sztuki”³.

Szczególnym nosicielem piękna jest dzieło sztuki, w tym sztuki religijnej. Jan Paweł II w *Liście do artystów* pisze: „Kościół nadal żywi bardzo wysokie uznanie dla sztuki jako takiej. Sztuka bowiem, jeżeli jest autentyczna, choć niekoniecznie wyraża się w formach typowo religijnych, zachowuje więź wewnętrznego pokrewieństwa ze światem wiary [...]. Jako poszukiwanie prawdy, owoc wyobraźni wykraczającej poza codzienność, sztuka jest ze swej natury swoistym wezwaniem do otwarcia się na tajemnicę [...]. Dzięki sztuce rzeczywistość duchowa, niematerialna, staje się postrzegalna. Obraz, rzeźba, architektura, muzyka, tworzone z inspiracji biblijnej świadczą, że w sferze religii człowiek zadaje najważniejsze pytania osobiste i poszukuje ostatecznych odpowiedzi egzystencjalnych. Dzięki dziełu sztuki ludzkość po każdym upadku będzie mogła wciąż dźwigać się i zmartwychwstawać. W tym właśnie sensie powiedziano z proroczą intuicją, że Piękno zbawi świat”⁴ — stwierdza Jan Paweł II.

Wpływ chrześcijaństwa na kulturę wyraża się głównie w formowaniu nowego człowieka. Relacja między kulturą a religią nie powinna iść w kierunku rozłączności czy wzajemnego szukania nadrzędności, lecz w twórczej korespondencji albo twórczej kooperacji między nimi. Dopiero wtedy można mówić o indywidualnym i społecznym wymiarze personalizmu chrześcijańskiego, czyli o personotwórczej i communitwórczej roli chrześcijaństwa (antropotwórczej i społecznotwórczej roli). Człowiek wierzący jako podmiot kultury ma wpływ na różne jej dziedziny, które zyskują dzięki temu swoją specyfikę. Należą do nich głównie: edukacja, literatura, architektura, sztuka i muzyka⁵. Polska sztuka wciąż jest rozpięta pomiędzy *sacrum* i *profanum*. Artyści na nowo, próbując tłumaczyć słowo świętość, sięgając po znane wzory ikonograficzne, uwspółcześniają motywy biblijne.

Sztuka — aspekt teologiczny

W kulturze wszystko winno być podporządkowane dobru człowieka, jest ona doczesną i materialną realizacją ludzkich wartości. Kulturę, rozważając

³ A. SKARZYŃSKI: *Rozdroża sztuki*. „Albo Albo” 1998, nr 3, s. 124—125.

⁴ Dostęp na: www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/do_artystow_04041999.html. Data dostępu: 28.09.2011 r.

⁵ M. RUSECKI: *Fenomen chrześcijaństwa. Wkład w kulturę*. Lublin, Gaudium, 2001, s. 108—112; 122—125; 135 n.

z teologicznego punktu widzenia — w tym ujęciu kultura, wywodząc się z wiary, jest pewnego rodzaju tradycją przechowywaną i przekazywaną innym. W niej samej tkwi wewnętrzny, dialogiczny związek, a zarazem obopólna potrzeba tak wiary, jak i kultury⁶. Religia i kultura są autonomiczne, ale nie należy ich rozdzielać, obowiązuje tu zasada *dividuntur sed non separentur*, nie można utożsamiać tych dwóch terminów, kultura dotyczy natury i świata, religia natomiast — transcendencji. Punktem stycznym religii i kultury jest człowiek, osoba, jako ich wspólny podmiot. Religia wyznacza wizję człowieka i ostateczną hierarchię wartości, przenika kulturę tam, gdzie wartości kultury i jej cele wchodzą w relacje z wartościami i ostatecznym celem człowieka, nakreślonym przez religię⁷. Kultura religijna znosi sztuczne granice między *sacrum* a *profanum*, antynomię między ciałem a duszą, światem obecnym a przyszłym. W ten sposób ewangelizacja i kultura idą razem, w myśl słów Piusa XI: „jeśli Kościół cywilizuje, to cywilizuje przez ewangelizację”⁸. Miejszem, gdzie wpływ kultury na teologię jest największy, jest sam człowiek. „Osoba jest najwyższym źródłem i zarazem celem kultury”⁹. Kulturą jest zatem życie człowieka, a Jan Paweł II powiedział: „Przyszłość człowieka zależy od kultury”¹⁰. Religię można uznać za symulator duchowego i społecznego życia człowieka. Religia posiada rolę integrującą społeczeństwo. Posiada bowiem zdolność do wytwarzania współpracy. A przecież przeznaczeniem człowieka jest życie w społeczeństwie, a nie samotna egzystencja. Należy pamiętać, że kiedy żywioł religijny danej kultury lub danego okresu wyczerpuje się, wyczerpuje się tym samym sama kultura¹¹. Współczesny człowiek potrzebuje opieki, potrzebuje doświadczenia *sacrum*, chce pomocy ze źródła niezachwianej tradycji i wielkiej mocy. Jednak nowy człowiek religijny pragnie zastąpić dawną hierarchię osobistym doświadczeniem, sobie ufa bardziej, kwestionuje stare autorytety. Poszukuje świętości, ale takiej, która nie wymaga zbyt wielu poświęceń i zaangażowania, która nie wymaga porzucenia współczesnego materializmu¹².

Pojęcia abstrakcyjne, obrazy, rzeźby, pomniki, mogą nami zawładnąć i fascynować. Wkraczają w naszą duszę i jeszcze długo oddziałują, podczas gdy

⁶ W. KAWECKI: *Kultura konsumpcyjna a wychowanie do kultury wysokiej*. „Studia Theologica Varsaviensia” 2010, nr 2, s. 194; 196.

⁷ D. ADAMCZYK: *Wychowanie do budowania kultury chrześcijańskiej*. „Communio” 2005, nr 4, s. 130—131.

⁸ W. KAWECKI: *Personalistyczna koncepcja teologii kultury*. „Studia Theologica Varsaviensia” 2006, nr 1, s. 202—203.

⁹ Cz. BARTNIK: *Teologia kultury*. Lublin, KUL, 1999, s. 41—42.

¹⁰ JAN PAWEŁ II: *Powołanie do życia papieskiej Rady do spraw Kultury*. W: *Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*. Rzym, 1988, s. 17.

¹¹ B. OLSZEWSKA-DYONIZIAK: *Człowiek i religia. Studium z zakresu genezy i społecznej funkcji religii*. Wrocław, ATLA 2, 2002, s. 57—58; 98.

¹² D. THOMPSON: *Koniec czasu. Wiara i lęk w cieniu millenium*. Warszawa, Pruszyński i S-ka, 1999, s. 222.

myśli dawno przeminęły, mają moc kształtowania życia wewnętrznego. Świat wyobraźni formowany jest od dzieciństwa, poddawany różnym perturbacjom, różnicuje się w trakcie dorastania i doświadczeń. Wiemy, iż jednym z zadań kultury jest prowadzić człowieka w kierunku świętości¹³.

Obecnie, kiedy to istotne stało się budowanie nowego ładu społeczno-ekonomicznego, liczne są głosy, że dziedzictwo kulturowe, zwłaszcza wiejskie, tradycjonalizm, wspólnotowość i specyficzny charakter religijności (zwłaszcza modlitwy i nabożeństwa odprawiane przy krzyżach i kapliczkach przydrożnych) mają oddalać nasz kraj od rychłego osiągnięcia gospodarki rynkowej i liberalnej demokracji¹⁴. Należy strzec duchowego piękna i tradycji danego regionu. Albowiem przekonanie o wadze dziedzictwa kulturowego danego regionu w kulturze ogólnonarodowej jest powszechne i nie jest poddawane w wątpliwość. Leon Dyczewski pisze: „Jest konieczne, aby obywatele nowoczesnych państw czuli się wkorzeni w środowisko, w którym żyją, by mając wielką ojczyznę, mieli też swoją ojcowiznę”¹⁵. Tylko wdrożenie w rodzimość, familiaryzacja z najbliższym sobie kodem wartości i symboli pozwala na dotarcie do prawdziwego uniwersalizmu¹⁶.

Ogromne ma znaczenie i pełni wielką rolę regionalizm w procesie oddziaływania na młodzież u progu XXI wieku. Idee regionalizmu w Polsce oferują współczesnemu człowiekowi odzyskanie swojej podmiotowości, tożsamości oraz znalezienie swojego miejsca w nowej rzeczywistości współczesnego świata. Ogromną rolę odgrywa rodzina w tworzeniu, przekazie i zakorzenieniu w kulturze, a także w pielęgnowaniu i przekazywaniu wartości, takich jak: religijność, regionalność dopełnianą uczuciowością, indywidualizm uspołeczniony, silne poczucie osobistej godności i ważności, umiłowanie wolności, patriotyzm; oraz norm i wyborów zachowań. Przeciwwagą dla kultury masowej ma być edukacja kulturalna, która powinna być swoistym programem obrony własnej odrębności kulturowej. Tylko znając własną kulturę narodową i regionalną, możemy przygotować się do możliwie szerokiej akceptacji różnorodnych zjawisk społecznych. W dobie obecnych przemian konieczna jest praca na rzecz naszej „małej ojczyzny”. Należy zainteresować młodzież naszą historią, tradycją, obyczajami, zabytkami kultury, tym, co się zachowało w naszej kulturze duchowej i materialnej, jednocześnie obserwując współczesność i zachodzące zmiany.

Jan Paweł II dostrzegał niebezpieczeństwo kultury masowej, skłaniająca do ucieczki od osobistych wyborów, inspirowanych wolnością, która zagraża procesowi wychowania. Jan Paweł II zachęcał, aby młodzi, w wieku tak ważnym

¹³ J. RUDIN: *Psychoterapia i religia*. Przeł. M. TARNOWSKA. Warszawa 1992, s. 136—137.

¹⁴ I. BUKRABA-RYLSKA: *Dziedzictwo kulturowe polskiej wsi — świadomość twórców i społeczna recepcja*. „Twórczość Ludowa” 2002, nr 1—2, s. 25—27.

¹⁵ L. DYSZEWSKI: *Kultura polska w procesie przemian*. Lublin 1993, s. 23.

¹⁶ J.K. DUDAK-KOZICKA: *Poczucie rodzimości jako fundament uniwersalizacji sztuki*. W: *Róża wiatrów Europy*. Red. A. TYSZKA. Warszawa 1999.

dla kształtowania dojrzałej osobowości, uczyli się przyznać właściwe miejsce religijnemu czynnikowi formacji, zdolnemu podnieść człowieka do pełnej godności, jaka wynika z synostwa Bożego: „Każdego z was czeka porywające zadanie głoszenia Chrystusa kolegom z ławy szkolnej. Każdy z was winien nosić w sercu pragnienie bycia apostołem w swoim otoczeniu”¹⁷. „Rozpowszechniona dziś powierzchowna kultura, która przypisuje wartość tylko temu, co ma pozór piękna i co sprawia przyjemność, chciałaby wam wmówić, że trzeba odrzucić Krzyż. Ta moda kulturowa, [...] to nie jest droga prowadząca do radości i do życia, ale ścieżka wiodąca w przepaść grzechu i śmierci. [...] Jeżeli Krzyż zostaje przyjęty, przynosi zbawienie i pokój; bez Boga Krzyż nas przygniata, z Bogiem daje nam odkupienie i zbawienie”¹⁸.

Najstarsze przedstawienie Chrystusa na krzyżu pochodzi z V w. (na drewnianych drzwiach kościoła św. Sabiny w Rzymie) — przedstawiony na nim Zbawiciel nie umiera, tylko triumfuje. W pierwszym tysiącleciu chrześcijaństwa podkreślano aspekt chwały krzyża, a nie mękę Chrystusa. Pierwszym przedstawieniem martwego Chrystusa z zamkniętymi oczami jest koloński krucyfiks Gerona z X/XI w. Kościoły wypełniają krucyfiksy bolesne i drogi krzyżowe, gdyż obrazy cierpienia i śmierci Chrystusa zmuszały do refleksji, ale miały też głęboką symbolikę. Szczególną rolę odgrywają w niej wątki eucharystyczne, których kluczowym elementem jest realna obecność ciała i krwi Chrystusa w sakramencie. Dlatego średniowieczni autorzy podkreślali analogię między złożeniem w żłobie Chrystusa, dzieciątka zawiniętego w pieluszki, zawiniętego w całun ciała Chrystusa w grobie oraz składaniem na ołtarzu hostii w korporale. W XIII w. pojawiają się przedstawienie Chrystusa Bolesnego i Pieta, a potem Chrystus frasobliwy. W XVI w. Jezuici, chcąc chrystianizować świat, zamawiali kopie obrazów MB Śnieżnej, gdzie postaciom nadawano rysy w zależności od tego, do jakiego kraju miały jechać. Renesans przyniósł kres prawdziwej sztuce sakralnej i religijnej. Artyści starali się ukazać postać Jezusa w idealnych proporcjach, wyrażającą stosowną ekspresję, zaczęła się liczyć forma. Zgodnie z nowożytną teorią sztuka miała tworzyć obrazy jak okno otwierające się na świat¹⁹.

Starożytnym środkiem przekazu określonej rzeczywistości duchowej jest Ikona, służąca do modlitewnego spotkania. Nawiązuje ona do poziomu świadomości noszonego w sercu, w uczuciach²⁰. Przykładowo ikona Jerzego Nowosielskiego *Zejście do otchłani* ustanawia pewne warunki pozwalające wymiary duchowe odnaleźć w sobie i przeżyć. Przeżyć, by wytworzył się obszar we-

¹⁷ JAN PAWEŁ II: *Przemówienie do młodzieży akademickiej zgromadzonej przed kościołem św. Anny* (Warszawa 3.06.1979). W: JAN PAWEŁ II: *Pielgrzymki do ojczyzny 1979, 1983, 1991, 1995, 1997. Przemówienia, homilie*. Kraków 1997, s. 27.

¹⁸ *Spotkanie Jana Pawła II z młodzieżą na placu św. Jana na Lateranie, 2 kwietnia 1998*. „Nasza Arka” nr specjalny 2006, s. 11.

¹⁹ A. KRZEMIŃSKA: *Cud Oblicze*. „Polityka” 2009, nr 15, s. 92—96.

²⁰ H. PAPROCKI: *O ikonie i Eucharystii*. „Więź” 1988, nr 7—8, s. 157—164.

wewnętrznej wolności od lęku przed nicością śmierci. „Ujrzenie dobra jako maski, pustka i samotność, rozpacz i umieranie wewnętrzne — to bycie w piekle uczuć. Jezus pokazuje drogę i kierunek starożytnej sentencji „poznaj samego siebie”, ikona jest terapią, jest odpowiedzią na brak w pamięci u niektórych chrześcijan o zstąpieniu Jezusa do piekieł po zmartwychwstaniu. Widać to na gruncie osobowym, jako nie akceptację ciemnej strony siebie i działania według reguły muszą być dobry i miły, a ikona uaktualnia pytanie, jaka jest wola człowieka, „Jezus może nas przeprowadzić, jeżeli Mu na to pozwolimy, uwolnimy się od błędu, wydostaniemy się z emocjonalnego piekła”²¹. Ikona Zmartwychwstania Jezusa pokazuje możliwość potencjalnego przemienienia człowieka, pokazuje sens śmierci i zmartwychwstania.

Malarstwo

Boska Komedia Dantego (arcydzieło liczące 700 lat) — nie przestała inspirować artystów współczesnych. W XX wieku modne wystawy na temat recepcji *Boskiej Komedii* Dantego w sztuce znalazły również polskie dopełnienie, jak wystawa Jerzego Panka w Krakowie czy cykl *Dantejski* Grzegorza Bednarskiego, który tylko pracował na motywach Dantego, a nie w ścisłym odniesieniu do tekstu. *Piekło* jest tutaj artystycznym podsumowaniem XX wieku. Było to stulecie objęte wielkimi światowymi wstrząsami i konfliktami, iluzjami i rozczarowaniami. Stulecie rewolucji oraz totalitaryzmów, które wywarły przemożny wpływ na obraz sztuki polskiej i światowej, na idee i prądy artystyczne. Historia tego stulecia dostarczyła zbiorowej wyobraźni scen, których nie opisałby sam Dante. Sposobu na wyrażenie doświadczenia zła i okrucieństwa szukano w deformacji figury ludzkiej. Artysta przedstawia w swoim dziele postaci, które żywcem wstały z grobów, rozrzucone w kawałkach, spadające, powykręcane, spalające się w ogniu. To piekło — pozbawione aluzji do czasu i przestrzeni — jest piekłem uniwersalnym. A jednocześnie wiadomo, że mogło powstać tylko w wieku Auschwitz i Hiroszimy. To, co niewysłowione u Dantego, próbuje wzmocnić, odwołując się do figur cierpienia stworzonych przez sztukę naszego czasu. Ta sztuka daje nadzieję, która rozprasza rozpacz egzystencji. Arystoteles powiedział: *Sztuka przedstawia wydarzenia poważne i wielkie, przez co wzbudza litość i trwogę, dokonując oczyszczenia uczuć*²².

²¹ D. PERSZKO: *Rola obrazu religijnego w rozwoju osobowości*. „HEKSIS” 1997, nr 3, s. 72–75.

²² Dostęp na: <http://moje-zycie-moje-pasje.blogspot.com/2011/09/starozytnosc-jako-epoka.html>. Data dostępu: 23.09.2012 r.

Triumf śmierci to motyw w malarstwie przedstawiający śmierć triumfującą. W średniowieczu śmierć jest personifikowana jako trup albo szkielet, często z kosą, na koniu, wozie ciągniętym przez czarne woły, często w czasie akcji zabijania. Geneza motywu jest związana z legendą *O trzech żywych i trzech umarłych*. Malowidła takie często występowały w budowlach związanych z cmentarzami (np. Campo santo w Pizie z obrazem Francesco Trainiego).

W renesansie w wielu przedstawieniach triumfu śmierci mniej jest makabry, śmierć, jak na obrazie *Triumf śmierci* Lorenzo Costy, jedynie ostrzega przed swoim nadejściem. Często w triumfie śmierci przedstawiane są Mojry lub przy najmniej najstarsza Atropos.

Karta z *Nauki dobrego y szczęśliwego umierania do pobożnego życia i ćwiczenia się w doskonałości chrześcijańskiej* z okresu staropolskiego może być inspiracją do pokazania poprzez starodruki, dzieła sztuki, żałobne pamiątki, jak *Nauka umierania chrześcijańskiego* Jana Januszewskiego (Kraków 1675), *Taniec śmierci* — obraz olejny z kręgu Franciszka Lekszyckiego, (2 poł. XVII w., Kraków, kościół oo. Bernardynów) — wiecznego problemu umierania i śmierci każdego człowieka. Już nasi przodkowie uważali, iż czymś ważniejszym od dobrego życia jest dobre umieranie. A dobre — znaczyło i znaczy świadome oraz afirmujące konieczność odejścia z tego świata ku wieczności²³. Inspiracją do narodzin stowarzyszeń Bractw Dobrej Śmierci były *Uwagi o śmierci niechybnej wszystkim polspolitej* (ze sławnego poematu wileńskiego jezuitę Józefa Baki z 1766 r.).

Sztuka podnosi człowieka i uszlachetnia go, o ile jest szczerą. Teren sztuki, zwłaszcza sakralnej umożliwia w codziennym życiu zmierzenie się z życiem i samym sobą. Należy obrać sobie za cel w pracy wychowawczej przybliżanie sztuki młodemu człowiekowi i jak największą jej obecność. Należy stwarzać warunki dla prezentowania twórczości artystycznej inspirowanej wartościami religijnymi, aby w ten sposób, dając przeżycie estetyczne, przybliżać ludzi do Najwyższego Piękną, do Boga. Wielu artystów w swej twórczości nawiązuje do tematyki pasyjnej, do Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa. Chrystus modlący się w Ogrójcu, Droga Krzyżowa, kapliczki z Frasnoblwym, Golgota, Zmartwychwstanie Pańskie to najczęściej powtarzające się motywy w twórczości artystów ludowych oraz amatorów. Polska pobożność pasyjna poświęciła biczowaniu Jezusa wiele wersetów śpiewanych np. podczas Gorzkich Żalów. Scenę biczowania ukazują nam też liczne rzeźby kościelne i przydrożne, które uwarunkowują ludzkie serca na boleść, jakiej doznał Jezus²⁴.

Interpretacja symboli religii chrześcijańskiej jest utrwalona tradycją. Wraz z powstaniem kultury masowej symbole religijne w sztuce o charakterze masowym straciły swoje pierwotne znaczenie. Obraz ukrzyżowanego Chrystusa pełni

²³ B. WEBER: *Sztuka chrześcijańskiego umierania*. „Źródło” 2007, nr 43, s. 8—9.

²⁴ R. GUARDINI: *O istocie dzieła sztuki*. Za M. NOWAK: *Wychowawcze wartości sztuki sakralnej*. Kraków, Impuls, 2006, s. 22—23.

funkcję wyjaśnienia i zrozumienia własnej egzystencji. Nie można narzucić wiary a także interpretacji stosunku człowieka do Boga. Są to osobiste intymne przeżycia wymykające się językowej werbalizacji. Tworzy się poprzez oglądany przekaz artystyczny własna wizja rzeczywistości i dlatego można stwierdzić, iż sztuka symbolicznie uprawomocnia poglądy, potwierdza przemyślenia. Sztuka ma także inspirować do refleksji nad stanem moralnym, skłania do refleksji nad samym sobą, do odpowiedzi na pytanie, kim jestem. Krzyż — obraz — dla odbiorcy zostaje uświadomiony poprzez przekaz, pewien fakt z życia ludzkiego zamykający się w ramach: los, cierpienie, śmierć. Pojawia się motyw transcendencji. Swoisty lęk przed śmiercią łączony jest z lękiem przed losem, co związane jest z ujmowaniem własnego życia, w kategoriach nawiązujących do pojęć używanych przez egzystencjalistów o opisie kondycji ludzkiej: Heideggerowski motyw człowieka będącego bytem ku śmierci, czy Sartre'owski motyw „zagubienia i nicości”²⁵.

Szeroko rozumiana wartość jest racją bytu dzieła sztuki, a jej poszukiwanie i osiągnięcie jest celem przeżyć estetycznych. Recepcja sztuki wskazuje na łączne występowanie dwóch postaw wobec kultury symbolicznej. Na poziomie ogólnym, abstrakcyjnym, dotyczącym wartości estetycznych u koneserów i miłośników sztuki pojawia się podejście pluralistyczne (u laików — absolutystyczne), natomiast na poziomie realizacyjnym, odnoszącym się do konkretnych dzieł sztuki, występuje ujęcie krytyczne, dystynktywistyczne, operujące przede wszystkim artystycznymi kryteriami różnicowania²⁶.

Reakcja na sztukę zaczyna się od aktu percepcji, jednak właściwe rozumienie psychologii sztuki zrodzić się może z teorii wyobraźni i odczuwania. Sztuka zawiera w sobie zawsze afektywną sprzeczność, wzbudza wzajemnie przeciwstawne nurty uczuć i doprowadza je do krótkiego spięcia i likwidacji. Określa się to mianem „katharsis”. Reakcja estetyczna w istocie sprowadza się do katharsis, czyli do skomplikowanej przemiany uczuć. Ta jedność uczucia i fantazji jest zawsze podstawą sztuki. W tej przemianie dochodzi do rozładowania emocji, które zostały wzbudzone — na tym polega katharsis reakcji estetycznej²⁷.

Sztuka wzbogaca i rozszerza naturalne granice jednostkowego istnienia, umożliwia pełną ekspresję osobowości, gdyż każdy człowiek odczuwa potrzebę wyrażania swych indywidualnych postaw, poglądów i uczuć²⁸. Większość ludzi przeżywa i odczuwa instynktownie taką sztukę, która jest dążeniem do ładu

²⁵ M. GAŁUSZKA, K. KOWALEWICZ: *Ikonografia religijna w odbiorze potocznym*. „Euhemer — Przegląd Religioznawczy” 1987, nr 3—4, s. 119—129.

²⁶ A. MATUCHNIAK-KRASUSKA: *Odbiorca wobec wartości sztuki*. „Kultura i Społeczeństwo” 1988, nr 2, s. 105—112.

²⁷ L. WYGOTSKI: *Psychologia sztuki*. Przeł. M. ZAGÓRSKA. Kraków, Wydawnictwo Literackie, 1980, s. 276; 285; 298—300.

²⁸ B. DZIEMIDOK: *Sztuka, emocje, wartości*. Warszawa, Fundacja dla Instytutu Kultury, 1992, s. 95—98; 131.

i harmonii, które zostały zachwiane w społeczeństwie, jak i w nich samych. Wychowanie przez sztukę będzie wtedy skuteczne, gdy tworzenie i odbiór piękna będzie przenikało całe życie²⁹.

Sens życia i śmierci

Wielkim problemem współczesnej kultury jest bezradność wobec śmierci, proces umierania zostaje wyrzucony poza nawias życia społecznego, staje się tematem tabu. Człowiek staje wobec śmierci samotny, nieznający oparcia w otoczeniu społecznym³⁰.

Religia chrześcijańska jest nadzieją — wierzę w żywot wieczny. Oznacza to, że dla chrześcijan „Bóg nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych” (Mt 22,32). Chrześcijanie są pewni, że wszyscy ludzie uczciwi, żyjący w Prawdzie, sprawiedliwi, spotykają po śmierci Boga i trwać będą z Nim w wiecznej miłości³¹. Biblijna nadzieja kieruje się ku przyszłości, lecz ku takiej, która już się zaczęła, jest zakorzeniona w teraźniejszości. Jeśli bowiem zbawienie Boże dokonuje się rzeczywiście w historii, to musi mieć jakieś znaczenie dla tej historii i musi w niej znajdować swoją przyszłość. Przyszłość została złożona w nasze ręce. Nadzieja chrześcijańska przekracza wymiar rzeczywistości ziemskich, gdyż głównym jej spojrzeniem jest otwarcie się w przyszłą pełnię objawienia Bożego w Chrystusie³². Przez śmierć Chrystusa nasza śmierć zyskała sens definitywnie pozytywny, jest przejściem do życia w pełni, ekspansją naszego bytu. Różnorodne wyrzeczenia towarzyszące nam w ciągu życia są swoistym przygotowaniem na śmierć, pozwalają nam one zrozumieć, jak jesteśmy bezgranicznie ubodzy³³.

Przed wszystkim Bóg obdarza nas przyszłością sięgającą poza śmierć. Ale naszą nadzieję w Bogu na tamten świat możemy głosić w sposób wiarygodny jedynie wtedy, jeśli budujemy na Bogu nasze życie obecne. Kiedy mówimy o tamtym świecie, możemy wyłącznie oprzeć się na takim życiu wiecznym, jakie zostało nam już ukazane w uwielbionym Chrystusie. Chrystus zmartwychwstały to Chrystus uwielbiony i również nasze ziemskie istnienie przeobrazi

²⁹ J. RUDNIAŃSKI: *Człowiek i sztuka*. Warszawa, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, 1984, s. 19.

³⁰ A. KRUCZKOWSKA: *Ewolucja postaw wobec śmierci. Średniowiecze a współczesność*. „Studia Psychologiczne” 1983, nr 1—2, s. 121.

³¹ P. GORALCZYK: *Jak żyć i po co żyć?* „Communio” 2003, nr 5, s. 133.

³² J. HOFMEIER: *Nadzieja i instynkt — namiętność i rozumienie*. „Concilium” 1—5 (1969), Poznań—Warszawa 1970, s. 168n.

³³ J.G. PAGE: *Życie rodzi się tylko ze śmierci*. Przeł. L. BALTER. „Communio” 1997, nr 11, s. 222—223.

się w istnienie chwalebne: osiągnię swą pełnię przez uczestnictwo w „pełnym blasku i chwały” życiu Boga³⁴.

Śmierć jest spełnieniem życia, osiągnięciem celu ostatecznego, jest zatem wartością samą w sobie. Śmierć jest ostatecznym uwolnieniem w świecie zewnętrznym. Wolnością prawdziwą jest tylko śmierć, gdyż w świecie życia ludzkiego jest zawsze tylko zależność lub współzależność, ale nigdy nie wolność. Postać osamotnienia w umieraniu jest próbą człowieczeństwa bezwzględna, o której nie wiemy nic, żadna wyobraźnia nam tego nie powie. Ilu ludzi może pożegnać ludzi i rzeczy tak, jak Mozart swoim *Requiem*? Niewielu, bardzo mało nawet, może wypowiedzieć swoją osobistą wizję umierania w takim języku. Lecz nawet ten język bardzo mało mówi żyjącym o umieraniu — a cóż dopiero o śmierci, która jest milczeniem³⁵.

W antropologii chrześcijańskiej odnajdujemy swoistą korelację komponentu czasowego oraz wiecznego wymiaru ludzkiej egzystencji. Według niej, człowiek związany jest poprzez materialne ciało ze światem czasoprzestrzennym, z drugiej jednak strony — dzięki nieśmiertelnej duszy duchowej — ma udział w tym, co wieczne i boskie. W ten sposób przynależy on ze swej istoty do obu tych sfer. Na końcu doczesnego życia człowiek pozostaje w takim stosunku do tego, co boskie i wieczne, jaki sam wypracował w ciągu swego życia poprzez własne wolne wybory. Nasza duchowa nieprzemijająca egzystencja nie jest zewnętrznym dodatkiem, który następuje po istnieniu cielesnym, śmiertelnym; jest ona raczej nieskończonym fundamentem, na którym dopiero budujemy swoje doczesne istnienie³⁶.

Jeśli śmierć pojmuje się jako utratę świadomości, to nie ma spotkania z własną śmiercią. Śmierć wcale nas nie dotyczy — argumentował Epikur — bo, gdy my istniejemy, śmierć nie jest obecna, a gdy tylko śmierć się pojawi, wtedy nas już nie ma³⁷. Wobec tego śmierć nie miałaby żadnego związku ani z żywymi, ani z umarłymi. Można przeżywać zbliżanie się śmierci, gdy ktoś jest nieuleczalnie chory, ale samej śmierci własnej nikt nigdy nie przeżył. Nie można jej także poznać przez wgląd w śmierć drugiego człowieka³⁸.

O kruchości egzystencji człowieka dowiadujemy się w bajce rozpowszechnionej w folklorze Europy północnej pt. *Kuma Śmierć*. Pewien biedak, nie znalazłszy innych chętnych, poprosił w kumy Śmierć, która w dowód wdzięczności obdarzyła chrześniaka umiejętnością przepowiadania chorym ozdrowienia lub zgonu, gdy ukazała się u wezglowia pacjenta, wróżyła śmierć, gdy u nóg wyzdrowienie. Gdy

³⁴ P. GORALCZYK: *Jak żyć i po co żyć?* „Communio” 2003 nr 5, s. 129. W. KASPER: *Nadzieja na ostateczne przyjście w chwale*. „Communio” 1987, nr 2, s. 45.

³⁵ J. SZCZEPAŃSKI: *Sprawy ludzkie*. Warszawa, Czytelnik, 1978, s. 196—197.

³⁶ H. BECK: *Czas jako „odbicie” wieczności*. Przeł. E. MANDYK. „Communio” 2001, nr 6, s. 25.

³⁷ I. ZIEMIŃSKI: *Zagadnienie śmierci w filozofii analitycznej*. Lublin, KUL, 1999, s. 31.

³⁸ M. GÓRECKI: *Hospicjum w służbie umierających*. Warszawa 2000, s. 22.

wreszcie po najdłuższym życiu Śmierć przysłała, aby zjawieniem swym obwieścić zgon samego, wzbogaconego tym procederem wróżbity, ten usiłuje różnymi fortelami wy dostać się z opresji, prosi o zwłokę na dokończenie modlitwy, osadza swe posłanie na kołowrocie, aby kręcąc nim oddalić od Śmierci kraniec łóżka. Ale Śmierć w końcu osiąga swój cel, bo jak mówi przysłowie: „Jako chcesz, tak się wierć, wszędy cię dosięgnie śmierć”³⁹. Także słynne *Memento Mori* (łac. „Pamiętaj, że musisz umrzeć”), pozdrowienie używane przez kamedułów, kartuzów i trapistów, przypominało o tanatologicznej prawdzie.

W opowiadaniach średniowiecznych utrwalił się wątek spotkania trzech żywych i trzech zmarłych według wschodniej legendy: Trzej książęta, wracając z polowania, spotykają trzech zmarłych, którzy im powiadają: Kim jesteście — myśmy byli, kim jesteśmy — wy będziecie. Podobne w łacińskim epitafium: *Sum quod eris, quod es dim fui* — Jestem czym będziesz, czym jesteś niegdyś byłem⁴⁰.

Cmentarze stanowią cenne źródło treści z zakresu regionalnego dziedzictwa kulturowego. Mają one nie tylko wartość artystyczną, historyczną, estetyczną i emocjonalną, ale przede wszystkim religijną, przypominają, że istnieje inny wymiar ludzkiej egzystencji. Wartości artystyczne cmentarzy przejawiają się zarówno w indywidualnych założeniach przestrzennych cmentarza, pomnikach, krzyżach, nagrobkach i innych elementach, jak też w symbolice grobu. Grób staje się pomnikiem wystawionym na czyjąś pamiątkę, zgodnie z przyjętymi w danym miejscu i w czasie zasadami kultu żałobnego. Jest *monumentum* i *memorial* jednocześnie. Z semantycznego punktu widzenia grób „mówi”, opowiada historię. Mówi przede wszystkim o myślącej istocie podległej prawom śmiertelności. Istotą tą jest człowiek, który nie tylko potrafi myśleć „o życiu”, „ku życiu”, o naoczności, ale jest zdolny wznieść się „ku niewidzialnemu” i w tym celu zaprzęga do służby przedmioty, kształtuje je odpowiednio i w rezultacie czyni z nich obraz, który znaczy⁴¹.

Cmentarz to wydzielona i zorganizowana przestrzeń sakralna tworząca wspólnotę żywych i umarłych. Współczesna nazwa pochówku pojawiła się na początku XV wieku, pochodzi od słowa *cimeterium* z łac. — co oznacza dosłownie miejsce spokoju, „miejsce układania do snu”⁴². Wskutek nowej lokalizacji zmie-

³⁹ W. KOPALIŃSKI: *Słownik mitów i tradycji kultury*. Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1987, s. 1152.

⁴⁰ Cmentarz Wszystkich Świętych w Pszczynie, nekropolia poświęcona w 1892 r. Tutaj spoczywa ks. Hugo Ohl, proboszcz pszczyński w latach 1886—1901. Na tym cmentarzu są również m.in. cztery groby wojenne nieznanymi żołnierzami Wojska Polskiego z 1939 r., mogiła Edwarda Kozielskiego, ułana, uczestnika Powstania Styczniowego w 1863 r., oraz grób zbiorowy wojenny żołnierzy 20. Pułku Piechoty Ziemi Krakowskiej poległych 1—2 września 1939 r. Skłaniający do przemyśleń napis można odczytać, wchodząc na cmentarz główną bramą: *Byliśmy czym wy jesteście, czemeśmy wnet wy będziecie!*

⁴¹ M. WAŃCZOWSKI, M. LENART: *Księga żałoby i śmierci*, Warszawa, RYTM, 2009, s. 147.

⁴² A. BRÜCKNER: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Warszawa, Wiedza Powszechna, 2000, s. 66.

niła się kulturotwórcza rola cmentarza. Stała się ona nie tylko wyrazem kultu społecznego, publicznego, a także przestrzenią kultu prywatnego jak również przestrzenią sztuki. Dziewiętnastowieczne cmentarze to swoiste teksty kultury, miejsca inwencji twórczej, łączące symbole poetyckie i religijne⁴³. Dlatego też „cmentarz prawie zawsze i prawie wszędzie jest swoistą enklawą konserwatyzmu kulturowego”, miejscem świętym⁴⁴.

Odczytywanie symbolicznych znaczeń cmentarza może odbywać się na dwóch płaszczyznach, w postaci kodów werbalnych — przekazywanych przez inskrypcje nagrobne; oraz kodów niewerbalnych, takich jak: formy nagrobków, krzyże, rzeźby figuralne i ich atrybuty, elementy roślinne, płaskorzeźbione znaki plastyczne (oko opatrności, uskrzydłona klepsydra, wąż zjadający swój ogon, motyl itp.), popiersia i fotografie nagrobne. Istnieją niekonwencjonalne założenia przestrzenne cmentarzy: spotyka się nakładające się kręgi, elipsy, wieloboki, koła, półkola, rozety, krzyże, formy nawiązujące do planu nawy kościelnej, bądź plan cmentarza może nawiązywać do kwater ogrodowych. Projektanci bardzo umiejętnie kojarzyli symbolikę śmierci z symbolami życia, jakimi są światło i żywa zieleń⁴⁵. Wszystko to poprzez swoją symbolikę staje się swoistym, często ukrytym komunikatem dla żyjących. Napisy nagrobne zaliczyć można do wyznaczników językowych, ale również historycznych, jako wyraz obowiązujących wzorców pamięci zbiorowej. Spojrzenie na przeszłość przez epitafia z pewnością daje obraz krańcowo subiektywny, one kreują mikrorzeczywistość niedotykającą i jednocześnie niezwykle realną⁴⁶. W najstarszych zakątkach nekropolii można znaleźć wzruszające stare inskrypcje, które można uznać za zabytki języka polskiego. Warto się zadumać nad prostotą tych wzruszających tekstów⁴⁷.

Cmentarz posiada pewne walory artystyczne i może być cennym zabytkiem sztuki rzeźbiarskiej. Obserwując plastykę nagrobną na cmentarzach wielowyznaniowych, można wskazać wiele motywów religijnych i egzystencjalnych.

⁴³ J. KOLBUSZEWSKI: *Wiersze z cmentarza. O współczesnej epigrafice wierszowanej*. Wrocław, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, 1985, s. 35.

⁴⁴ J. KOLBUSZEWSKI: *Cmentarza pejzaż semiotyczny*. „Przegląd Powszechny” 1994, nr 879, s. 220.

⁴⁵ A. SOBCZAK: *Cmentarz w prawie i praktyce*. Warszawa, Verlag Dashofer, 2005, s. 8.

⁴⁶ A.T. TYSZKA: *W nekrologach — samo życie*. „Mówią Wieki” 2000, nr 11, s. 6—11.

⁴⁷ D. DEMSKI: „Najważniejsze, żeby pamiętać”. *Cmentarz jako źródło do badań tożsamości zbiorowej mieszkańców wsi na Białorusi i ich wyobrażeń na temat śmierci*. „Etnografia Polska” 2000, z. 1—2, s. 84—85; M. LIPOK-BIERWIAZONEK: *Pomiędzy tym i tamtym światem*. „Śląsk” 2008, nr 11, s. 45.

Kultura w edukacji

Edukacja jest drogą do urzeczywistniania kultury i środkiem kreującym tożsamość kulturową. Osadzenie terytorialne z jednej strony może powodować kształtowanie tożsamości zamkniętej — skansenowej, z drugiej zaś sprzyjać kreowaniu tożsamości rozproszonej, wielokulturowej⁴⁸. Projekt edukacyjny *Ku tożsamości międzykulturowej* oparto na podstawie koncepcji postrzegania Innego i procesu kreowania tożsamości międzykulturowej⁴⁹.

Cele edukacji regionalnej pozwalają na łączenie i ukazanie związków występujących pomiędzy chrześcijaństwem a kulturą regionalną oraz kształtowanie postaw „zakorzenionych” we wspólnocie regionalnej i ekklezjalnej. Jest to znaczące dla edukacji, która powinna wychodzić od tego, co bliskie, związane ze środowiskiem społeczno-kulturowym, z codzienną egzystencją, by zmierzać do wszystkich wymiarów życia światłem Ewangelii⁵⁰.

Wiek XXI jest okresem szczególnie podatnym na powab różnych odcieni wypreparowanego z prawdy, czyli zmistyfikowanego pojęcia nadziei. Ludzkość weszła na drogę odwracania się od prawdy o człowieku. Przejawem, istotą zła antropologicznego naszych czasów jest wykorzenienie człowieka z samego siebie i zastąpienie jego prawdy, natury — wzorem, czy ideałem stosownie do osobistej strategii życia, bądź stosownie do potrzeb większości, epoki kulturowej czy ideologii. Zwodniczość operacji polega na podstawieniu pod słowo prawda, znaczenia, które jest zaprzeczeniem jej autentyczności. Słowa odkrywają siebie mają teraz znaczyć kreować siebie. Wyobraźnię twórczą zastępuje intelekt. To bezwiedne uleganie treściom podawanym przez mass media, „nasiąkanie nią” w trakcie bezkrytycznej recepcji treści kultury, obejmuje szerokie przestrzenie działalności człowieka. Począwszy od życia w rodzinie, po naukę i sztukę. Kultura czy antykultura — tutaj należy podkreślić, że kulturą jest to, co czyni człowieka bardziej człowiekiem, nie to, co „zużywa” jego człowieczeństwo⁵¹.

⁴⁸ J. NIKITOROWICZ: *Ku tożsamości międzykulturowej*. „Życie Szkoły” 2005, nr 5, s. 8—14.

⁴⁹ J. NIKITOROWICZ: *Wielokulturowość — wyzwanie dla Edukacji międzykulturowej*. W: *Edukacja zorientowana na XXI wiek*. Red. J. GAJDA. Lublin 2000, s. 215—225; IDEM: *Edukacja międzykulturowa wobec dylematów kształtowania tożsamości w społeczeństwach wielokulturowych*. W: *Pedagogika i edukacja wobec nowych wspólnot i różnic w jednoczącej się Europie. Materiały z IV Ogólnopolskiego Zjazdu Pedagogicznego*. Red. E. MALEWSKA, B. ŚLIWERSKI. Kraków 2002, s. 261—282.

⁵⁰ A. OFFMAŃSKI: *Katecheza chrześcijańskiego świadectwa młodzieży na poziomie szkół ponadgimnazjalnych*. „Ateneum Kapłańskie” 2004, nr 143, s. 71; A. ZELMA: *Edukacja regionalna jako problem katechetyczny*. „Ateneum Kapłańskie” 2002, nr 138, s. 109, 111—112.

⁵¹ JAN PAWEŁ II: *Wychowanie jest pierwszym i zasadniczym zadaniem kultury*. Przemówienie w siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych do Spraw Oświaty, Nauki i Kultury (UNESCO), Paryż 2.06.1980. W: *Wychowanie w nauczaniu Jana Pawła II (1978—1999)*, seria: *Edukacja w nauczaniu Kościoła*. Red. S. URBAŃSKI. Warszawa, Instytut Badań Naukowych Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jańskiego, 2000, s. 130.

Wiara wytwarza w umyśle człowieka stan pewności, że Bóg czuwa nad nim i nie pozwoli, aby go spotkało bezsensowne nieszczęście. Pomocą w pokonywaniu wewnętrznego rozdarcia człowieka, podczas doświadczania osamotnienia, lęku czy rozpacz jest religia, która stymuluje działanie i pozwala prawidłowo funkcjonować osobowości. Dla prawidłowego funkcjonowania jednostki niezbędne jest zaspokojenie potrzeby bezpieczeństwa. W sytuacji ciągłego przemijania i nieuchronności śmierci jednostka wierząca zyskuje świadomość niezniszczalności bytu, zwycięstwa życia nad śmiercią. W ten sposób podstawowe źródła niepokoju i poczucia zagrożenia, czyli zło i śmierć, zostają zminimalizowane⁵².

Zwyczaje społeczeństwa kształtują doświadczenia i zachowanie jednostki od chwili narodzin. Zanim dziecko nauczy się mówić, jest już małym tworem kultury, w której się narodziło. Wartości, zwyczaje i wierzenia właściwe danej kulturze stają się mu bardzo bliskie, to kultura stanowi psychologiczny mikroklimat, w którym wzrasta człowiek⁵³. Tradycja chrześcijańska utrwaliła przekonanie, że człowiek jest osobą, został stworzony na obraz i podobieństwo Boga (Rdz 1,27), przez kulturę człowiek wzrasta ku najwyższym ideałom, ukazanym w sposób najpełniejszy w osobie Jezusa Chrystusa. Człowiek spełnia się w działaniu, które staje się przyczynkiem do rozwoju osoby ludzkiej. Cel ostateczny człowieka to życie wieczne, ten nadprzyrodzony element zobowiązuje człowieka do jeszcze większej aktywności doczesnej⁵⁴.

Zakończenie

O patronie artystów Jan Paweł II powiedział: „Fra Angelico pędzłem wypowiedział swoją summę Bożych tajemnic, podobnie jak Tomasz z Akwinu wypowiedział ją językiem teologii. W dziełach jego barwy i kształty oddają pokłon świętemu przybytkowi Boga i głoszą szczególne dziękczynienie Jego imieniu. Niezwykły, mistyczny urok malarstwa Brata Angelico każe nam zatrzymać się w zachwycie wobec geniuszu, jakim jest rozum ludzki, którym dobry Bóg obdarza prawych, tych, co są czystego serca”⁵⁵. Do ostatnich swych dni wytrwale

⁵² I. NIEWIADOMSKA, M. KALINOWSKI, D. SIKORSKI: *Kulty publiczności*. Lublin, KUL, 2005, s. 21–23.

⁵³ S. KOWALCZYK: *Podstawy światopoglądu chrześcijańskiego*. Wrocław, Wrocławska Księgarnia Archidiecezjalna TUM, 1995, s. 359.

⁵⁴ J. PIĄTEK: *Kulturotwórcze elementy antropologii*. W: *Kultura a nasze istnienie*. Red. J. ŁUKOMSKI. Kielce, JEDNOŚĆ, 1999, s. 59; 61; M.A. KRĄPIEC: *Sens kultury chrześcijańskiej*. Fundacja SERVIRE VERITATI, Instytut Edukacji Narodowej, s. 10–13; D. ADAMCZYK: *Wychowanie do budowania kultury chrześcijańskiej*, „Communio” 2005, nr 4, Lublin 2004, s. 129.

⁵⁵ J. URYGA: *Fra Angelico — patron artystów*, „Źródło” 2001, nr 7, s. 6.

łączył zakonne i artystyczne obowiązki. Sława skromnego zakonnika przetrwała wieki. Poprzez świętość swego natchnienia tworzył dzieła jedyne, nieporównywalne z tym wszystkim, co istniało przed nim, co stworzono po nim. Jego sztukę określano, jako anielską, a jego życie — świątobliwym. Nie wziął nigdy do ręki pędzla, zanim nie odmówił modlitwy. Za każdym razem, gdy malował krucyfiks, jego policzki zroszone były łzami. Każdą postać Chrystusa malował na klęczkach. Swoją talent uważał za depozyt Boga, który tylko Jemu mógł służyć. U Fra Angelico sztuka i głęboka religijność pozostawały nierozdzielne⁵⁶.

Michał Anioł, jego znakomity następca, wyrażał się o twórczości Fra Angelico w ten sposób — zacny ten człowiek malował sercem. Posługując się pędzlem, potrafił dać wyraz swej pobożności i głębokiej wierze, czego ja osiągnąć nie potrafię, bowiem zgoła nie czuję w sercu tak szlachetnych skłonności. Obrazy Angelico cechuje nieziemski słodycz, pełna jednak wyrazu i charakteru. Postacie, które stworzył artysta, są przeświecone wewnętrznym światłem i jakby pozbawione materialnej ciężkości. Wrażenie wizji potęguje jeszcze jasny i świeży koloryt obrazów. Raz położonej kreski czy farby nie zmieniał nigdy, uważając swe dzieło za bezpośredni wpływ Bożego natchnienia⁵⁷.

Warto, by sztuka w przyszłości, szukając nadal wciąż nowych środków wyrazu, co jest jej powinnością i zaletą, miała znowu coś ważnego do powiedzenia w czasach wielkiego, globalnego przełomu cywilizacyjnego, gdyż sztuka od początku buduje nasze człowieczeństwo. Artyści powinni reagować w twórczy, a zarazem ludzki sposób na niepokojące zdarzenia, zająć jednoznaczne stanowisko, wobec moralnych, egzystencjalnych i społecznych problemów bulwersującej nas codzienności.

Sztuka potrafi wyrazić i uczynić widoczną ludzką potrzebę wykraczania poza to, co widzialne, ukazuje pragnienie i poszukiwanie nieskończoności. Co więcej — jest jakby bramą otwartą ku nieskończoności, ku pięknu i prawdzie, wykraczającym poza codzienność. Istnieją także wypowiedzi artystyczne będące prawdziwymi ścieżkami do Boga — Najwyższego Piękną, są one wręcz pomocą w modlitwie. Chodzi o dzieła, które rodzą się z wiary i wyrażają wiarę. Przykładowo, gdy odwiedzamy gotycką katedrę, nasze oczy i nasz duch pociągnięte ku górze, podczas gdy równocześnie odczuwamy swą małość, chociaż pragniemy pełni. Również, gdy słyszymy fragment muzyki sakralnej nasza dusza jest jakby poszerzona i łatwiej jej zwracać się do Boga. Należy zachęcać do odkrycia na nowo znaczenia tej drogi także dla modlitwy, dla naszej żywej więzi z Bogiem. Miejmy nadzieję, że Pan pomoże nam rozpamiętywać Jego piękno zarówno w przyrodzie, jak i w dziełach sztuki, i w ten sposób, dotknięci światłem Jego oblicza, także my będziemy światłem dla naszych bliźnich⁵⁸.

⁵⁶ JAN PAWEŁ II: *Kaznodzieja pędzla*. „Gość Niedzielny” (28 I 2007), 2007, nr 4, s. 63.

⁵⁷ J. URYGA: *Fra Angelico — patron artystów*, „Źródło” 2001, nr 7, s. 7.

⁵⁸ PAPIEŻ BENEDYKT XVI: *Katecheza środowa*. „Gość Niedzielny” 31 VIII 2011, nr 36, s. 5.

Bibliografia

- ADAMCZYK D.: *Wychowanie do budowania kultury chrześcijańskiej*. „Communio” nr 4, 2005.
- BARTNIK Cz.: *Teologia kultury*. Lublin, KUL, 1999.
- BECK H.: *Czas jako „odbicie” wieczności*. Przeł. E. MENDYK. „Communio” nr 3, 2001.
- BRÜCKNER A.: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Warszawa, Wiedza Powszechna, 2000.
- BUKRABA-RYLSKA I.: *Kultura w społeczności lokalnej — podmiotowość odzyskania?* Warszawa, PAN, Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa, Towarzystwo im. Stanisława ze Skarbimierza, 2000.
- DUDAK-KOZICKA J.K.: *Poczucie rodzimości jako fundament uniwersalizacji sztuki*. W: *Róża wiatrów Europy*. Red. A. TYSZKA. Warszawa 1999.
- DYCZEWSKI L.: *Kultura polska w procesie przemian*. Lublin 1993.
- DZIEMIDOK B.: *Sztuka, emocje, wartości*. Warszawa, Fundacja dla Instytutu Kultury, 1992.
- GAŁUSZKA M., KOWALEWICZ K.: *Ikonografia religijna w odbiorze potocznym*. „Euhemer — Przegląd Religioznawczy” nr 3—4, 1987.
- GORALCZYK P.: *Jak żyć i po co żyć?* „Communio” 2003, nr 5.
- GÓRECKI M.: *Hospicjum w służbie umierających*. Warszawa 2000.
- GUADINI R.: *O istocie dzieła sztuki*. Za M. NOWAK: *Wychowawcze wartości sztuki sakralnej*. Kraków, Impuls, 2006.
- HOFMEIER J.: *Nadzieja i instynkt — namiętność i rozumienie*, „Concilium” nr 1—5 (1969), Poznań—Warszawa 1970.
- JAN PAWEŁ II: *Powołanie do życia papieskiej Rady do spraw Kultury*. W: *Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*. Rzym, Fundacja Jana Pawła II, 1988.
- JAN PAWEŁ II: *Przemówienie do młodzieży akademickiej zgromadzonej przed kościołem św. Anny (Warszawa 3.06.1979)*. W: *Jan Paweł II, Pielgrzymki do ojczyzny 1979, 1983, 1991, 1995, 1997. Przemówienia, homilie*. Kraków, Archiwum Bernardynów, 1997.
- JAN PAWEŁ II: *Wychowanie jest pierwszym i zasadniczym zadaniem kultury. Przemówienie w siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych do Spraw Oświaty, Nauki i Kultury (UNESCO), Paryż 2.06.1980*. W: *Wychowanie w nauczaniu Jana Pawła II (1978—1999), seria: Edukacja w nauczaniu Kościoła*. Red. S. URBAŃSKI. Warszawa, Instytut Badań Naukowych Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jańskiego, 2000.
- KASPER W.: *Nadzieja na ostateczne przyjście w chwale*. „Communio” 1987, nr 2.
- KAWECKI W.: *Kultura konsumpcyjna a wychowanie do kultury wysokiej*. „Studia Theologica Varsaviensia” nr 2, 2010.
- KAWECKI W.: *Personalistyczna koncepcja teologii kultury*. „Studia Theologica Varsaviensia” nr 1, 2006.
- KOLBUSZEWSKI J.: *Cmentarza pejzaż semiotyczny*. „Przegląd Powszechny” nr 879, 1994.
- KOLBUSZEWSKI J.: *Wiersze z cmentarza. O współczesnej epigrafice wierszowanej*. Wrocław, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, 1985.
- KOPALIŃSKI W.: *Słownik mitów i tradycji kultury*. Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1987.
- KOŚCIELAK E.: *Narzędzia kultury*. „EXIT” nr 2, 2008.

- KOWALCZYK S.: *Podstawy światopoglądu chrześcijańskiego*. Wrocław, Wrocławska Księgarnia Archidiecezjalna TUM, 1995.
- KOZIELECKI J.: *Transgresja i kultura*. Warszawa, PAN, 2002.
- KRĄPIEC M.: *Sens kultury chrześcijańskiej*. Lublin, Fundacja SERVIRE VERITATI, Instytut Edukacji Narodowej, 2004.
- KRUCZKOWSKA A.: *Ewolucja postaw wobec śmierci. Średniowiecze a współczesność*. „Studia Psychologiczne” nr 1—2, 1983.
- KRZEMIŃSKA A.: *Cud Oblicze*. „Polityka” nr 15, 2009.
- MATUCHNIAK-KRASUSKA A.: *Odbiorca wobec wartości sztuki*. „Kultura i Społeczeństwo” nr 2, 1988.
- NIEMIĘDZKA I., KALINOWSKI M., SIKORSKI D.: *Kulty publiczności*. Lublin, KUL, 2005.
- NIKITOROWICZ J.: *Ku tożsamości międzykulturowej*. „Życie Szkoły” nr 5, 2005.
- NIKITOROWICZ J.: *Wielokulturowość — wyzwanie dla Edukacji międzykulturowej*. W: *Edukacja zorientowana na XXI wiek*. Red. J. GAJDA, KUL, Lublin 2000, s. 215—225; TENŻE: *Edukacja międzykulturowa wobec dylematów kształtowania tożsamości w społeczeństwach wielokulturowych*, W: *Pedagogika i edukacja wobec nowych wspólnot i różnic w jednoczącej się Europie. Materiały z IV Ogólnopolskiego Zjazdu Pedagogicznego*. Red. E. MALEWSKA, B. ŚLIWERSKI. Kraków, „Impuls”, 2002.
- NOWAK M.: *Wychowawcze wartości sztuki sakralnej*. Kraków, Impuls, 2006.
- OFFMAŃSKI A.: *Katecheza chrześcijańskiego świadectwa młodzieży na poziomie szkół ponadgimnazjalnych*. „Ateneum Kapłańskie” 2004, nr 143.
- OLSZEWSKA-DYONIZIAK B.: *Człowiek i religia. Studium z zakresu genezy i społecznej funkcji religii*. Wrocław, ATLA 2, 2002.
- PAGE J.G.: *Życie rodzi się tylko ze śmierci*. Przeł. L. BALTER „Communio” nr 11, 1997.
- Papież BENEDYKT XVI: *Katecheza śródowa 31 VIII 2011*. „Gość Niedzielny” nr 36, 2011.
- PAPROCKI H.: *O ikonie i Eucharystii*. „Więź” nr 7—8, 1988.
- PERSZKO D.: *Rola obrazu religijnego w rozwoju osobowości*. „HEKSIS” nr 3, 1997.
- PIĄTEK J.: *Kulturotwórcze elementy antropologii*. W: *Kultura a nasze istnienie*. Red. J. ŁUKOMSKI. Kielce, JEDNOŚĆ, 1999.
- REMIASZ E.: *Jak budzić w dzieciach wrażliwość na sztukę?* „Remedium” nr 7—8, 2010.
- RUDIN J.: *Psychoterapia i religia*. Przeł. M. TARNOWSKA. Warszawa 1992.
- RUDNIAŃSKI J.: *Człowiek i sztuka*. Warszawa, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, 1984.
- RUSECKI M.: *Fenomen chrześcijaństwa. Wkład w kulturę*. Lublin, Gaudium, 2001.
- SKARZYŃSKI A.: *Rozdroża sztuki*. „Albo Albo” nr 3, 1998.
- Spotkanie Jana Pawła II z młodzieżą na placu św. Jana na Lateranie, 2 kwietnia 1998*, „Nasza Arka” nr specjalny 2006.
- SZCZEPAŃSKI J.: *Sprawy ludzkie*. Warszawa, Czytelnik, 1978.
- URYGA J.: *Fra Angelico — patron artystów*. „Źródło” nr 7, 2001.
- THOMPSON D.: *Koniec czasu. Wiara i lęk w cieniu millenium*. Warszawa, Pruszyński i S-ka, 1999.
- TYSZKA A.T.: *W nekrologach — samo życie*. „Mówią Wieki” nr 11, 2000.
- WAŃCZOWSKI M., LENART M.: *Księga żałoby i śmierci*. Warszawa, RYTM, 2009.
- WEBER B.: *Sztuka chrześcijańskiego umierania*. „Źródło” nr 43, 2007.

- WYGOTSKI L.: *Psychologia sztuki*. Przeł. M. ZAGÓRSKA. Kraków, Wydawnictwo Literackie, 1980.
- ZELMA A.: *Edukacja regionalna jako problem katechetyczny*. „Ateneum Kapłańskie” 2002, nr 138.
- ZIEMIŃSKI I.: *Zagadnienie śmierci w filozofii analitycznej*. Lublin, KUL, 1999.
- ZWOLIŃSKI A.: *Kultura fundamentem współczesnego patriotyzmu*. W: Jan Paweł II nauczycielem patriotyzmu. Red. A. BAŁABUCH. Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Świdnickiej, Świdnica, Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, 2008.

Arts strategy to deal with the reality of Thanatos, manifested

Summary

General culture, a concept covering the whole material and spiritual achievements of mankind, together with the values and becomes the primary good of the community.

Promoting culture is one of the most important instruments of the impact of parental leave. It is not easy to talk about art today, even harder to define and evaluate. The world in which we live is full of cultural signs and symbols. Just knowing their own national and regional culture, we can prepare for a possible broad acceptance of various social phenomena.

Modern man needs care, needs to experience the sacred, he wants help from the source and unwavering tradition of great power. Art ennoble man and raises him as long as it is sincere. Land art, especially sacred in everyday life can deal with life and himself. Education through art, including the sacred is the way of realization of the integral human education.

Art enriches and extends the natural boundaries of individual existence, allows full expression of personality, because every man feels the need to express their individual attitudes, beliefs and feelings.

It should create conditions for the presentation of artistic creation inspired by religious values, so as to give an aesthetic experience, bring the people to the Supreme Beautiful for God.

Key words: art, catharsis, spirituality, sacred